№ 21. Warszawa dnia 19 Kwietnia / 1 Maja 1868 roku. Tom II

REDAKCJA przy ulicy Mazowieckiéj Nr. 1352b.

KLINIKA.

Wychodzi co 1-szy i 15-ty każdego miesiąca.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE UMIEJĘTNOŚCIOM LEKARSKIM.

w Warszawie:	Rocznie....... Rs. 3 (złp. 20) Półrocznie..... „ 1 k. 50 („ 10) Kwartalnie..... „ k. 75 („ 5)	na Poczcie w kopertach:	Rocznie . . Rs. 5 (złp. 33 gr. 10) Półrocznie. „ 2 k. 50 („ 16 „ 20) Kwartalnie „ 1 „ 25 („ 8 „ 10)

w Redakcji pod opaską: Rocznie Rsr. 4. — Półrocznie Rsr. 2. — Kwartalnie Rsr. 1.

OD REDAKCJI.

Dwa lata dobiega jak w mieście naszém wychodzą cztery lekarskie czasopisma, a wyjąwszy Pamiętnika Tow. Lekars, który ma za główne zadanie prace i czynności Towarzystwa przedstawiać, wszystkie trzy pozostałe, w jednym i tym samym redagowane są kierunku, wszystkie trzy cały obszar medycyny traktują.

Pozornie jest to pożytecznie dla nauki, więcéj się materjału obrabia, więcéj się drukuje; — w gruncie rzeczy pożytku istnego jéj nie przynosi, rozrywa pracujących i dzieli, a czytelnikom nie wiele, a nawet żadnego pożytku nie daje.

KORRESPONDENCJA KLINIKI.

Tyflis—*(17) 29 Lutego 1868 r.*

Nowa reforma cywilno-medycznego zarządu na Kaukazie.—Popularyzacja nauk przyrodniczo-lekarskich w kraju. — Przesądy narodowe. — Hygieniczne pismo „*Listok.*"—Szkoła Aleksandryjska w Tyflisie dla nauczycieli narodów kaukazkich.— Lekarze na *Kaukazie.*

Od 1-go Stycznia 1868 r. wprowadzona na Kaukazie nowa reforma zarządu Kaukazkim i Zakaukazkim krajem, zatwierdzona przez Najjaśniejszego Pana 9-go Grudnia r. zeszłego. Reforma ta obejmuje i cywilną część medycznego zarządu, o której donoszę Wam szczegółowo. Daj Boże aby ulepszenie cywilno-medycznej służby na Kaukazie dało lepsze rezultata niż dotąd, tak we względzie naukowym, jak i sanitarno-hygienicznym; śmiało powiedzieć można, że dla kraju dotąd więcej pracowali lekarze wojenni (których liczba, wprawdzie jest przewyższająca) niż cywilni, pomimo to, że pierwsi musieli dzielić losy walczących żołnierzy do 1864 r., gdy tamci spokojnie mogli oddawać się pracy. O tem przedmiocie pomówimy w innem miejscu, mówiąc o Towarzystwie Lek. Kaukazkich, a teraz przystąpmy do treści reformy.

Zarząd medyczną częścią cywilnego stanu na Kaukazie i za Kaukazem, porucza się jednemu urzędnikowi medycznej służby z tytułem Zarządzającego.

Powodowane temi wnioskami, do których dwuletnie doświadczenie upoważnia, Redakcje dwóch pism lekarskich: „*Tygodnika Lekarskiego* i *Kliniki*” umyśliły swe pisma połączyć w jedno i Redakcję *Zygmuntowi Dobieszewskiemu*, Redaktorowi *Kliniki* powierzyć.

Redakcja *Tygodnika* dawno już miała takie połączenie na myśli, co w Nrze 52 pisma swego r. 1866 wyraziła, i nabrawszy przekonania: że Klinika ma dosyć żywotności ażeby daléj istnieć mogła, podobne połączenie w czyn wprowadza.

Tak połączone Redakcje, rozporządzając większemi zasobami naukowemi i większą liczbą pracowników, snadniéj wymaganiom piśmiennictwa odpowiedzieć będą w możności.

Do 1 Lipca r. b. oba czasopisma wychodzić będą jak dotąd, a ta tylko zajdzie w nich zmiana: że posiadać będą jednego Redaktora; gdy zaś zobowiązaniom względem swych prenumeratorów, które na obecne półrocze zaciągnęli, odpowiedzą, połączą się w jedno.

SPOSTRZEŻENIA Z PRAKTYKI PRYWATNEJ.

Nowotwór jajnika dający pozór ciąży brzusznéj—kilkakrotne zapalenie otrzewnej—śmierć.

Na jedném z ostatnich posiedzeń Warsz. Tow. Lekarskiego, Dr. *Konitz* odczytał obserwację pod tym tytułem, któréj ważność pod względem rozpoznawczym zachęca nas do podania jej w streszczeniu:

Przedmioty służby medycznego Zarządu oznaczone przez Departament Medyczny Ministerjum Spraw Wewnętrznych, z zastosowaniem do osobnych praw i potrzeb tutejszego kraju.

Zarząd obowiązany:

I. Co do części naukowej:

a) rozpatrywać miejscowe odkrycia, odnoszące się do medycyny;

b) udzielać rady lekarzom względem leczenia chorób, stosownie do klimatu;

c) cenzorować drukujące się na Kaukazie dzieła lekarskie i publiczne ogłoszenia, odnoszące się do policji lekarskiej i medycyny sądowej, a także narodowe leczniki, księgi kuchenne, chemiczno-ekonomiczne, cukrowarniane etc.;

d) ogłaszać poradniki i rady hygieniczne w razie epidemicznych i zaraźliwych, chorób;

e) ogłaszać środki przeciw pomorowi bydła;

f) rozpatrywać ustawy Stowarzyszeń naukowo-lekarskich na Kaukazie i za Kaukazem.

II. Co do części sądowniczej:

a) rozbierać w wątpliwych razach, albo w razie skarg osób prywatnych, świadectwa i rezolucje gubernjalnych lekarskich zarządów, i

b) polecać dokonywanie chemicznych analiz różnych przedmiotów, przy śledztwach sądowych.

Co się zaś tyczy innych kwestji oznaczonych w art. 1332 ustawy ministerjalnej, Zarząd cywilno-lekarski obowiązany jest odnosić się do Lekarskiego

B. K. lat 30 licząca, od lat 10 zamężna, dość wątłej budowy ciała, w parę lat po zamężciu, w czwartym miesiącu poroniła bliźnięta; następnie przed pięciu laty urodziła dziecię donoszone, które w pięć miesięcy umarło.—Od tego czasu skarżyła się na opuszczenie macicy, ktore po bliższem zbadaniu, okazało się jako przedłużenie szyi tego organu, z powodu tego cierpienia była przed 3-a laty operowana przez Dra *Konitza* i od owego czasu, z wyjątkiem skłonności do obstrukcji, czuła się dobrze: miesiączkowanie odbywało się należycie, aż do Kwietnia r. z. W tym czasie spółkowała z mężem i odtąd zaczęła narzekać na obfity odpływ z pochwy, dla uleczenia którego używała nastrzykiwań; podczas takiéj operacji, przeląkłszy się wejścia niespodziewanego osoby nieznajomej do pokoju, szturgnęła się w sklepienie pochwowe kanką, poczem silnego doznała bólu, który jednakże po okładzie ciepłym ustąpił w ciągu nocy. — Od tej chwili doświadczała uczucia ciężaru w miednicy; w celu zaradzenia któremu zaprowadzono jej wianek w pochwę, lecz po paru dniach, z powodu silnego bólu, usunięto takowy.

Po ostatnich stosunkach płciowych z mężem, które w Maju r. z. miały miejsce, miesiączkowanie się wstrzymało, zaczęły występować, od czasu do czasu, bóle w krzyżach, skłonność do wymiotów i niekiedy wymioty, co wszystko naprowadzało ją na myśl, iż jest wstanie brzemiennym; ze strony sutek wszelako nie było żadnych objawów właściwych ciąży.

Do końca m. Września, stan jéj zdrowia był dość pomyślny, doświadczała tylko, szczególniéj przy chodzeniu i staniu, osłabienia i ciążenia w brzuchu, a oprócz tego upławów.

Przy silniejszych zaś ruchach i wypadkowych uderzeniach w brzuch, obja-

---

Departamentu Spraw Wewnętrznych. Powtóre, obowiązany jest donosić Radzie Lekarskiej Ministerjum Spraw Wewnętrznych, o wszelkich ważnych miejscowych odkryciach, w dziedzinie medycyny, a także o panujących epidemicznych i endemicznych chorobach.

Akta Zarządu Lekarskiego dzielą się na odnoszące się do policji lekarskiej i hygjeny i należące do medycyny sądowej. Część admninistracyjna należy do Zarządzającego, a akta policji lekarskiej, hygjeny i medycyny sądowej, zostają w ręku 2-ch stałych członków, i przez nich przejrzane i rozważone do rozstrzygnięcia Ogólnemu Zebraniu (Общее присутствіе), przedstawione bywają. Zebranie ogólne składa się z Zarządzającego, ze stałych i doradczych (совѣщательныхъ) członków, a w szczególnych razach, wedle woli Naczelnika Głównego Zarządu (Pomocnik Namiestnika kraju), 2 osób prywatnych i lekarzy.

Przy medycznym Zarządzie są: ekspert dla mikroskopowych i chemicznych doświadczeń i weterynarz (lekarz weterynarji Tyfliskiej gub.), którzy mają głos ważny w przedmiocie tyczącym się ich specjalności. Nadto, dozwala się mieć przy Zarządzie niewięcej nad 4-ch nadkompletnych lekarzy. W razie choroby lub nieobecności Zarządzającego, miejsce jego zajmuje starszy stały członek, a miejsce ostatniego jeden z członków doradczych (radców).

Zarządzającym częścią cywilno-lekarską na Kaukazie jest obecnie Dr. med. *Sobolszczyków*, człowiek światły, dostępny dla młodszej braci, i znający dobrze kraj, jako dawny jego mieszkaniec. Dr. *S.*, podobnież jak ś. p. *Rączewski*, należy do tych rzadkich talentów popularyzatora medyko-przyrodniczych nauk, jakich niewielu naliczyć można między praktykującemi lekarzami,

wiały się bóle poniżej pępka, mianowicie po stronie lewej i jednocześnie bolesne napierania w krzyżu, doświadczała przytem skłonności do zatwardzenia i niekiedy do wymiotów.—Taki stan trwał do Stycznia r. b. objętość brzucha wzrastała stale, kiedy nagle, bez widocznéj przyczyny, przy silnym bólu, doznała dreszczów i wymiotów żółciowych, parę dni trwających, poczem, przy spokojnem zachowaniu się, wszystko bez leczenia do normy wróciło, a chora oddała się swym zwykłym zajęciom. — W Lutym wezwano Dra *K.* do choréj, znanéj mu już z operacji, którą jej przed 3-ma laty wykonał; obecnie znalazł ją leżącą na wznak, narzekającą na ból brzucha i krzyża, ciepłotę ciała podwyższoną; język białawo obłożony, brak apetytu, pragnienie wielkie, stolec zatrzymany, tentno przeszło 100, płuca i serce w stanie prawidłowym, wątrobę i śledzionę niepowiększoną, sutki małe, nierozwinięte, obwódka ich ciemna; za naciskiem nie okazywała się siara *(colostrum)*. Chora mieniła się być w ciąży, utrzymywała że we Wrześniu czuła ruchy płodu i że od kilku dni miewa bóle porodowe, od krzyża aż do brzucha idące, bez żadnych wydzielin z macicy; z resztą cały brzuch był bolesny i osłabienie wielkie.

Brzuch choréj był tak powiększony jak przy końcu 7-go m. ciąży, powiększenie to jednak widocznie większem było, z lewej jak z prawej strony.

Dotykanie brzucha dość bolesne, przy opukiwaniu górna część brzucha, po nad pępkiem lejkowato wklęśniętym, oraz prawa jego strona, dawały ton jasny, lewa zaś ton tępy. Tępość ta, na całéj lewéj, dolnéj części brzucha, rozciągając się jeszcze przeszło na dwa cale w prawą stronę linji pośrodkowéj, parę cali w górę, zajmowała przestrzeń okrągławą, wynoszącą prawie 3-cia

---

a którzy, szczególnie tu, są bardzo ludowi potrzebni. Naród tutejszy tak wiele ma przesądów, tak wierzy w szarlatanerję i nadprzyrodzone siły, że czuje się wielką potrzebę wyjaśniać mu prawidła życia i natury i zaznajamiać, o ile to jest możliwem, z hygjena, ba! nawet ze sztuką lekarską.

W tym celu, Dr. *S.* zaproponował w porę Towarzystwu Lek. Kauk. wydawnictwo popularno-medycznego pisma „Listok,'' któreby obznajmiło lud prosty z temi hygjenicznemi warunkami, od których zależy jego dobrobyt, zdrowie i życie. 1-go Czerwca 1867 r. Towarzystwo ogłosiło wezwanie Dra. *S.* do Kaukazkich lekarzy i naturalistów, zapraszając ich do przyjęcia udziału w tem wielce korzystnem, chociaż trudnem, wydawnictwie. Artykuły mają być przesyłane szczególnie w rossyjskim języku i przez lekarzy tyflijskich będą tłomaczone na ormiański, gruziński (georgiański) i tatarski języki. Dr. *S.*, określający rocznie 15—20 arkuszy „Listka," ma nadzieję wydawać pismo i opłacać współpracowników z summ prenumeracyjnych i z subsidji Rządowych. Pomimo pięknego honorarium za arkusz druku od 30 do 50 rs. a nawet i więcej; —do tej pory pismo to nie wychodzi dla braku współpracowników! Niech to posłuży za przykład, jak trudno jest popularyzować medyko-przyrodnicze nauki. Jeżli ono trudne dla mniej więcej oświeconej klassy narodu, o czem przekonałem się osobiście pracując nad „Hygjeną oczu," to nierównie trudniejsze zadanie pracować na tej nieuprawionej niwie, dla pospólstwa nierozwiniętego i uprzedzonego.

Prędzej można osiągnąć cel pożądany gruntownem oświeceniem narodu. Na tej drodze zrobiono już niektóre kroki. Towarzystwo *wskrzeszenia*

część brzucha, przy obmacywaniu, w miejscu stępienia, czuć było rodzaj guza, przy podsuwaniu którego ku górze chora doświadczała bólu.

W części dolnéj guza, odpowiadającéj okolicy dołu biodrowego lewego, *wyczuć można było ciało twarde, okrągławe*, bliżéj ku pępkowi, guz był więcéj elastyczny i *przedstawiał drobne części i jakby nóżki płodu*, oraz dawał w tem miejscu uczucie najwyraźniejszego chełbotania *(fluctuactio)*. — Obwód brzucha wynosił 94 cent.; od wyrostku mieczykowatego do spojenia łonowego 43 c.; od kolca biodrowego lewego do prawego 41 c.; od pępka do spojenia łonowego 20 c.; od pępka do kolca biodrowego z prawej strony 22, z lewej 25 c.; przysłuch nie wykrył *ani bicia serca płodu, ani szmeru macicznego*.—Zewnętrzne części rodne nie przedstawiały nic nienormalnego, wewnętrzne badanie okazało wejście do pochwy obszerne, pochwę gładką. Część pochwowa mocno była odsunięta ku przodowi i przyparta do spojenia łonowego, ujście macicy miało postać rowka poprzecznego blisko na cal długiego.

Po nad tylnem sklepieniem pochwy Dr. *K.* znalazł massę twardawą, nierówną, niebolesną i nieopuszczającą się przy nacisku z góry.

Zgłębnik wprowadzony do macicy wykazał: że jama takowéj była próżną i powiększoną, długość jéj bowiem do $3\frac{1}{2}$ cala dochodziła.

Pomimo że wachać się można było w rozpoznaniu, między nowotworem jajnika a ciążą brzuszną, jednakowoż zdawało się badającemu, że anamneza i powyższy rezultat badania, więcej za ostatnią przemawia. Z tego powodu prosił kolejno kilku kolegów o zbadanie choréj i wspólne porozumienie się co do rozpoznania choroby i jej leczenia, a po upływie tygodnia, kiedy chora czuła się silniejszą, badanie powtórzono, oraz sprawdzono ana-

---

chrystjanizmu na Kaukazie, mające na 1868 r. przychodu 159,116 rs., udziela z tego kapitału na utrzymanie części naukowej 55,213 rs., w tej summie na utrzymanie *Tyflisko-aleksandryjskiej szkoły nauczycieli* 18,480 rs. Szkoła ta, założona w końcu 1866 r., mieć może wielkie znaczenie dla narodu i Rządu. Kształcą się tu dorosłe dzieci różnych chrześcjańskich narodów Kaukazu (szkoda, że szkoła nie ma oddziału dla niechrześcian, którym więcej potrzeba oświaty). — Obecnie uczniów jest 35, a przez rok liczba ich się powiększy po utworzeniu najwyższej klassy 3-ciej; w tej liczbie uczy się gruzinów 9, imeretinów 5, osetinów 10, tuszyn 1, rossjan 5, grek 1, samurzakan (z Abchazji) 1 i ormianin 1. Nauki w szkole wykładają się po rusku, lecz każdy uczeń obowiązany znać swój narodowy język, aby po ukończeniu nauk, dostawszy płatne od gminy miejsce, mógł być pożytecznym krzewicielem w swym narodzie europejskiej cywilizacji. Przy szkole istnieje szkółka przychodzących dzieci, dla praktyki uczących się górali. Prócz nauki religji, arytmetyki, geografji itd., uczniowie uczą się rzemiósł, ogrodnictwa (w ogrodzie wynajmowanym za 300 rs.), sztuk pięknych (malarstwa, muzyki i śpiewu) i słuchają anatomji, fizjologji, hygieny i małej chirurgji, które im wykłada kol. *O.* Trzeba oddać sprawiedliwość że chłopaki, których zdobi ich narodowa czerkieska i papacha (czapka barania), pilnie się uczą medycyny i nauk przyrodniczych i dosyć często przychodzą do szpitalnego anatomicznego teatru, położonego niedaleko szkoły. Niedawno im wykładano szczepienie krowianki, którą mało znają na północno-wschodnim krańcu Kaukazu, koczujący Kałmyki i Truchmeny; pierwsi do takiego stopnia boją się zarażonego ospą, iż

mnezę z poprzednio podanemi faktami; i znowu wyczuto dość wyraźnie części drobne, które za części ciała płodu wziętemi być mogły, a próżność macicy, porównana z tem co znaleźli i usłyszeli od choréj, pozwoliła potwierdzić na nowo *ciążą pozamaciczną*, jakkolwiek badający do takiego rozpoznania nie doszli z absolutną pewnością, i w tym razie jak i w poprzednim, przypuścili możność obecności nowotworu jajnika, przeciwko któremu zdawała się świadczyć obecność wyraźnego, jakby otorbionego chełbotania i za wielka objętość brzucha, bacząc na krótkość czasu powstania nowotworu; przed trzema bowiem laty (podczas wspomnianéj poprzednio operacji) śladu podobnego cierpienia nie było, a kolega następnie leczący czas jakiś chorę w mowie będącą, również nic takiego nie spostrzegał.

Niepodobna zatem było przypuszczać stanowczo przerodzenia jajników i utrzymywać iż takowy w oznaczonym powyżéj czasie do podobnej objętości dojść był w stanie. Za ciążą, więcéj znaków przemawiało: że to nie była ciąża zwyczajna, tego nie mamy potrzeby dowodzić, podawszy opis stanu macicy, oraz położenie guzowatości; ale mogła być inna ciąża: bacząc na spółkowanie, ustanie po niem czyszczeń miesięcznych, i na ruchy płodu, o których chora wspomina; (ruchy te wprawdzie ustały, ale płód mógł umrzeć i otorbić się); chodziło tylko o oznaczenie miejsca w którem się począł rozwijać, w ocenieniu tego Dr. *K.* zwraca uwagę, że: wszelkie inne ciąże maciczne śmiało wyłączyć się dają w tym przypadku, ponieważ nie tak długo trwają.

Ścisłe poszukiwania *Hecker'a* wykazują: że ciąża w przewodzie jajowym zazwyczaj w pierwszych miesiącach śmiercią płodu się kończy, a w ciąży jajnikowéj i ciąży w miąższu macicy, śmierć jego przed 5-ym zazwyczaj nastę-

---

rzucają go bez żadnej opieki wśród stepów. Kol. *O.* pokazywał uczniom tej szkoły, jakim sposobem nastawiać zwichnienia, oraz jakich używać powiązek przy złamaniu kości; ta ostatnia operacja dobrze jest znaną narodowym lekarzom (chekimów), którzy zamiast łupek i gipsu, używają świeżej baraniej skóry.

Rozpisałem się trochę zadługo o Aleksandryjskiej szkole, lecz to pochodzi ztąd, iż założeniem i pięknem jej utrzymaniem, pod okiem gorliwego opiekuna oświaty krajowej, Namiestnika, J. C. W. W. K. Michała, cywilizacja powoli przejdzie w massę narodu, któren tak pragnie wiedzy i prędko ją sobie przyswaja. Daj Boże w dobry czas! Takim to sposobem, zdaniem mojem, naród stojący na niskim stopniu oświaty, prędzej dojść może do znajomości siebie samego, swego organizmu, swych potrzeb, a ztąd prawideł życia i zdrowia, niż przez wydawnictwo lekarsko-popularnego pisemka, które dziś małoby kto jeszcze z pospólstwa czytać był w stanie. Przytem, potrzeba wziąść na uwagę i to, jak mało tu prenumerują wychodzące w Tyflisie pisma perjodyczne, czytane przez cywilizowaną klassę narodu: urzędowa gazeta „*Kaukaz*" odbija się w liczbie 1,200 egzemplarzy, gdy 3 gruzińskie rozchodzą się tylko w liczbie 1,340 egz. (*Zorza* 240, *Rolnik* 600 i *Czas* 500), a „*Pczoła Ormenji*" wychodzi li tylko w 360 egz. I z tej więc strony nie można rokować pięknej przyszłości dla „*Listka*."

Możecie ciekawi jaka jest u nas liczba lekarzy, stosunkowo do zaludnienia? Na całej przestrzeni Kaukazu, liczącej 7938 mil kwadr., ilość mieszkańców w 1865 r. wynosiła 4,506,531, co stanowi 569 osób na milę kw.

puje miesiącem, więc i czas trwania i inne przytoczone powyżej dane, zdawały się za ciążą brzuszną przemawiać.

Nie wyłączając zatem stanowczo możności nowotworu jajnika, Dr. *K.* był raczéj za ciążą brzuszną; pytanie tylko zachodziło: jak postępować należy? czy czekać na zmydlenie lub skamienienie płodu? t. j. na zejście w *Lithopedion*, które się bez wielkich odbywa cierpień? Ponieważ rozdarcie worka nie nastąpiło i żadna skłonność do wydalenia płodu, już to przez kiszkę odchodową, już przez ściany brzuszne się nie okazała, zejście w *Lithopedion* byłoby możliwe, gdyby powtarzające się zapalenia otrzewnéj nie uniemożliwiały takiego zakończenia choroby. Wydalenie płodu przez kiszkę odchodową jest procesem chronicznym, kilka lat często trwającym, przy niewymownych cierpieniach, a wydalenie go przez ściany brzuszne, jeszcze więcéj wymaga czasu, a przytem, dla wydobycia płodu, zawsze zmusza do operacji dość ważnéj i nieróżniącéj się podobno wcale od zwykłéj *laparothomii.*

Dr. *K.* był zatem za wykonaniem laparothomii, bo powtarzające się zapalenia otrzewnéj, mogły chorą o śmierć przyprawić. — Co do szans saméj operacji, polegał na ścisłym i wiarogodnym wykazie *Hecker'a (Beiträge zur Lehre von der Schwangerschaft ausserhalb der Gebärmutterhoehle. Monatsschrift für Geburtskunde 1859)* w takowym znajdujemy: że na 132 przypadków ciąży brusznéj, wyzdrowiało 76 i to w taki sposób:

przez naturalne wydalenie płodu przez kiszkę odchodową	—	28	przypadków
„ ściany bruszne.	—	17	„
„ Lithopedion	—	15	„
po Laparathomii	—	11	„

(Stebnicki w Kaukazkim Kalendarzu na 1868 r.). Wojskowych lekarzy na Kaukazie obecnie jest 450, służby cywilnej 65, razem 515 lekarzy. Do tej liczby nie zaliczam lekarzy-emerytów, których tu niewiele, z powodu iż większa ich część powraca do stron rodzinnych Cesarstwa, a pozostający prawie nie trudnią się praktyką. U nas więc wypada *jeden lekarz na 15½ mil. kwadr. i jeden na 8750½ mieszkańców.* Porównywając ten stosunek do liczby lekarzy Królestwa Polskiego, widzimy, że w Królestwie jeden lekarz wypada na 6⅕ mil kwadr. i na 10,700 osób *(Klinika* 1866 Nr. 1), [1]) co znaczy że u Was działalność lekarza ogranicza się na mniejszem terrytorium, niż lekarza kaukazkiego, lecz zato na dolę ostatniego wypada mniejsza ilość mieszkańców kraju.

Lekarzy cywilnych na 1868 r. liczy się 65. W tej liczbie: Ormian 27, Rossjan 18, Polaków 9, Niemców 6, Gruzinów 4 i Włoch 1. Widzicie więc, że Ormianie więcej lubią medycynę niźli Gruzini, być może ze względu zarobkowo-merkantylnego. Gruzinów—lekarzy na Kaukazie tylko 5 (w tej liczbie jeden wojskowy medyk). Między niemi, znajdują się wychowańcy wielu wszechnic europejskich: i tak, Uniwersytet Moskiewski liczy ich 40, gdyż tu-

[1]) Od 1866, stosunek ten zmienił się znacznie, wielka bowiem liczba lekarzy przybyła do Królestwa z Cesarstwa; powiększéj części przybywający osiedlają się w Warszawie. Jak tylko zbierzemy dostateczne pod tym względem dane, podamy je do wiadomości czytelników. (*Przyp. Red.*)

za pomocą cięcia pochwy macicznej (colpothomia) . . — 3 przypad.
przez inny niedokładnie podany sposób . . . . . . — 2 „

W pozostałych zaś 56 śmiertelnych przypadkach, śmierć nastąpiła:
18 razy przez wycieńczenie.
12 „ przez zapalenie otrzewnéj.
7 „ przez rozdarcie worka i krwotok wewnętrzny.
2 „ skutkiem zagłoby *(ileus)*.
1 „ skukiem opuchliny brzusznéj *(ascites)*.
5 „ po Laparothomii.
2 „ po Colpothomii.
4 „ po przekłuciu worka.
5 „ przez sectio alta.

Na 16 więc przypadków wykonanéj Laparothomii, było 11 pomyślnych, a w tych płód 8 razy był obumarły przed operacją. Statystyka powyższa dowodzi: że przy ciąży brzusznej przepowiednia nie jest tak złą, jak niektórzy sądzą.

Co się tyczy płodu zawartego w swej torbieli, to tenże bywa zazwyczaj donoszonym, niekiedy nawet długo pozostaje przy życiu.

Jeżeli dołączymy do 11 szczęśliwych dla matki operacji, owe 17 przez ściany brzuszne wydobyte płody, gdzie pomoc chirurgiczna równa się mniéj więcéj operacji *Laparothomii,* to Laparothomia będzie wskazaną nietylko przy żyjącym, ale i obumarłym płodzie. Przypadek każdy zresztą *in concreto* powinien być osądzonym.

Ponieważ chora po bezsennie spędzonéj nocy, uczuła dreszcze zapowiadające powtórne zajęcie otrzewnéj, Dr. *K.* zdecydował się wykonać laparo-

---

tejsi krajowcy kształcą się prawie li tylko w Moskwie, Mosk. Akademja 3, Petersb. Akad. 4, Wileńska Akademja 3, Charkowski Uniw. 4, Kijowski 3, Kazański 2, Dorpacki 4, Lipski 1 i Padewski 1. – Za udzielenie mi niektórych z tych wiadomości składam podziękowanie kol. *Sobestjańskiemu.* Chciałem również mieć statystykę lekarzy wojskowych, ale to rzecz nie łatwa.

Tyflis na 70,000 mieszkańców liczy obecnie 60 lekarzy, wypada więc *jeden lekarz na 1166 osób;* a odliczywszy 15-tu lek. wojskowych i emerytów, nietrudniących się praktyką (gdyż szpital położony o kilka wiorst za miastem), wypadnie 1 lek. na 1555 mieszkańców miasta, t. j. prawie taki sam stosunek jak i w Warszawie (1 na 1500). Przewyższająca liczba w Tyflisie lekarzy wojskowych 37, cywilnych 22. W tej liczbie: Rossjan 20, Ormian 17, Polaków 10, Niemców 10, Gruzinów 2 i Włoch 1. Mamy tu także jednego homeopatę.

Aptek w Tyflisie 4 t. j. jedna apteka na 17,500 mieszkańców. Spodziewaćby się można pięknego zysku dla ich właścicieli, gdyby prosty lud miasta więcej lubił zapoznawać się z łacińską kuchnią.

W następnej korrespondencji napiszę Wam o losie *miejscowego znieczulania eterem na Kaukazie;* doświadczeniami tego rodzaju, jak donosi „*Liberté*", trudni się nawet *Garibaldi* na Kaprerze przy pośrednictwie *Dra Patridg'a.*

Dr. Józef Talko.

thomję, czekał tylko ukończenia obecnego, częściowego zapalenia otrzewnéj, i powtórnie zasięgnął zdania kolegów. Mając na myśli *laparotomję* przygotowywał się jednak na *wycięcie jajnika*, jeżeliby się przekonał, iż się w rozpoznaniu omylił i nowotwór jajnika wziął za ciążę zewnątrz maciczną. Jakkolwiek objawy zapalenia otrzewnéj po pewnym czasie znowu wystąpiły, Dr. *K.* usunął je podaniem saturacji i lewatyw z opium i wszystko zdawało się zapowiadać: że zbliża się wyzdrowienie, po którem do operacji będzie można przystąpić, kiedy nagle, 20 Marca, wystąpiły nowe objawy zapalenia otrzewnéj: silne, długo trwające bóle w całym żywocie, powiększające się przy najlżejszem dotykaniu, wielkie osłabienie, puls 130, mały, drobny, nudności i wymioty żółciowe. Te objawy złagodniały po pijawkach i okładach ciepłych, ale na nowo po 2-ch dniach wystąpiły, a do poprzednich objawów, przystąpiło wzdęcie ogromne brzucha.

W obec takiego stanu nie można było myśleć o operacji. Po remissji kilkodniowéj, chora na nowo zaczęła cierpieć niewymownie. Gorączka dotychczas przepuszczająca (intermitująca) przeszła w ciągłą, z małemi remissjami, a przy ciągłem zatrzymaniu stolca, ukazały się wymioty żółciowe i łajniste. Na zapytania dawała odpowiedzi niewyraźne i nie przyjmowała pokarmów. Od tego czasu już ani na chwilę łóżka opuszczać nie mogła, i przy coraz bardziej wzrastających wymienionych objawach, przy ogromnym upadku sił, d. 27 Marca, życie zakończyła.

Przystąpiono do sekcji: Po otworzeniu jamy piersiowej i brzusznej, okazało się: że przepona wzniesiona jest aż do 4 żebra, skutkiem czego płuca uciśnięte i odsunięte ku górze.

W jamie brzusznej kilka uncji płynu blado-żółtawego, kiszki cienkie mocno rozdęte, błona surowicza kiszek tak grubych jak i cienkich miejscami zaczerwieniona, miejscami błonami fałszywemi pokryta, zwoje kiszkowe w niektórych miejscach pozrastane z sobą, w innych z ścianą brzuszną zlepione. W odległości cala od zastawki *Bauchin'a*, kiszka biodrowa, na przestrzeni około 3-ch cali, znacznie zwężona, tak, iż palec mały przez część zwężoną z trudnością przeprowadzić się daje; ściany kiszki w tem miejscu bardzo zgrubiałe, liczne uchyłki (*diverticula*) przedstawiają. Powyżéj zwężenia, kiszki cienkie rozszerzone, tak, iż obwód ich znacznie obwód kiszek grubych przewyższa; w jedném miejscu, powyżéj zwężenia, błona śluzowa przedstawia bliznę wielkości grosza, po zagojonym wrzodzie powstałą, w kiszkach cienkich znaczna ilość w półpłynnego kału, kiszki zaś grube, twardym, zbitym kałem napełnione. W dolnéj części brzucha, z lewéj strony, widać wystający z miednicy guz znacznéj wielkości, silnie w miednicę małą wklinowany.

Po wydobyciu go, łącznie z organami płciowemi, okazało się: że *guz ten* na całym swym obwodzie *wolny od zrośnięc*, tak z organami brzusznemi, jak ze ścianą brzuszną, *był przerodzonym jajnikiem lewym*, wielkość jego dochodziła do wielkości głowy dorosłego człowieka. Jakkolwiek kształt nowotworu w ogóle był okrągławy, powierzchnia wszakże przedstawiała liczne *nierówności, przewężenia, odrostki podłużne i wypukłe*, głównie od góry i od

strony prawéj, barwa powierzchni jego blado-żółtawa, konsystencja chrząstkowata, tak, iż z trudnością ostrym nożem przeciąć go było można: powierzchnia przekroju przedstawiała wygląd słoninowaty, była bladą, w środku tylko miała liczne czerwone punkta, od przecięcia naczyń pochodzące. Prawy jajnik *w podobny sposób przerodzony*, tylko guz jaki tworzy, znacznie jest mniejszy, wielkością swą dwóch złożonych pięści nie przewyższa, cechy przedstawia takież same jak guz lewy. Macica powiększona, przednia ściana na cal gruba; błona śluzowa macicy i pochwy niezmieniona, na ujściu szyjki znać bliznę twardą, nierówną. Jajowody normalne, strzępkami swemi z guzami zrośnięte.

W innych organach nic godnego uwagi nie znaleziono. Najważniejsze zatem zmiany, jakie sekcja wykryła, były: włókniako-mięśniak, *(fibro-sarcoma)* w obu jajnikach, oraz zwężenie kiszki biodrowéj i małe zrosty po zapaleniach otrzewnéj.

Przypadek chorobny przez Dra *Konitza* Towarzystwu przedstawiony, godnym jest uwagi pod dwojakiem względem: pod względem rozpoznawczym i operacyjnym. Widzieliśmy, że autor wachał się do końca, pomiędzy ciążą brzuszną a nowotworem jajników, i ani jednéj ustalić, ani drugiego nie mógł stanowczo wykluczyć; za pierwszą więcéj przemawiało danych: przypomnijmy sobie, że Dr *K.* znał przed 3-ma laty chorą i ani nawet podejrzenia o jakimś nowotworze nie powziął; kolega po nim ją leczący, także nic podobnego nie przypuszczał; ostatnie spółkowanie odbyło się przed 11-stą miesiącami, po którem nastąpiło zatrzymanie czyszczeń miesięcznych. Gdy objętość brzucha choréj zaczęła się powiększać, *trzeba było przyjąć ciążę;* badanie wewnętrzne wykazało: że *macica była pustą*, zatem ciążę zwyczajną stanowczo wykluczono. Postać guza, owe przepuklenia i zagłębienia, odrośla z zakończeniami, przedstawiały badającemu w dotknięciu postać płodu, usadowionego w jamie brzusznéj, daléj, chora opowiadała, że czuła jego ruchy, które następnie ustały. Ruchy te mogły być pozorne, prawdopodobnie wywoływały je gazy w kiszkach, ale mogły być i rzeczywiste; bicia serca niewyśledzono: to przemawia wprawdzie przeciwko obecności płodu, ale tak ruchy jak i bicie serca, ustać mogły po śmierci płodu. Zobaczmy teraz co za nowotworem jajnika przemawiało? Najważniejszym znakiem naprowadzającym na myśl nowotworu jajnika, było ciągłe powiększanie się objętości brzucha; gdybyśmy w istocie mieli do czynienia z ciążą brzuszną, powiększanie się objętości brzucha, mogłoby mieć miejsce tylko w tym razie, gdyby płód pozostawał przy życiu, skoro jednak znaki auskultacyjne o śmierci jego przekonały, powiększanie się objętości brzucha tylko za nowotworem przemawiać mogło; znak ten zatem, połączony z chełbotaniem, które zresztą i przy ciąży brzusznéj istnieć mogło, nieustannie torbiel jajnika na pamięć przywodził, zresztą tylko na ujemnych znakach rozpoznanie nowotworu opierać

by należało; był nim brak bicia serca płodu. Pierwszy z tych objawów, najważniejszy pozornie, w rzeczywistości do niczego jeszcze nieprowadził mógł tu co najwięcéj obudzić podejrzenie torbieli *(cysta)*, nigdy zaś włókniakomięśniaka (*fibro-sarcoma*) domyślać się nie pozwalał. Badanie przez kiszkę stolcową opuszczono. Cóż więc z tego rozważenia objawów mamy prawo wyprowadzić za wniosek? Oto ten, że rozpoznanie różniczkowe, między ciążą zewnątrzmaciczną i nowotworem, a szczególniéj oznaczenie jego rodzaju, było w danym przypadku, za życia choréj, *niemożliwe.*

Rozpoznanie podobne zawsze jest niezmiernie trudne, na to się zgadzają najpoważniejsi autorowie: *Scanzoni* [1]), *Churchill* [2]) inni, w przypadku obecnym okoliczności tak się złożyły: że rozpoznanie podobne stało się *niemożliwe.*

W takich okolicznościach cóżby czynić wypadało? Dr. *Konitz* proponował *Laparothomię;* podzielamy jego sposób widzenia rzeczy, tym bardziéj, że jest popartym statystyką *Hecker'a.* Wistocie: operacja mogłaby tylko przynieść pożytek choréj, tym więcéj, że w tym razie okoliczności składają się na uczynienie z niéj istotnéj i radykalnéj pomocy lekarskiéj. Gdyby, po przecięciu ścian brzusznych, operator znalazł ciążę pozamaciczną, wydobyłby płód; gdyby znalazł nowotwór jajników, mógłby wyciąć jajniki, a w obecnym przypadku zrobiłby to z większem, niż się spodziewać mógł, powodzeniem, nigdzie bowiem zrośnięć nowotworu sekcja nie wykryła. Nowotwór był twardy, zatem nie zawierał płynu, wyjąć go byłoby łatwo, i dokonałby tego w krótkim czasie. Jakież niebezpieczeństwa groziły choréj po *laparothomii?* zapalenie otrzewnéj, wynikające z przecięcia ścian brzusznych i odlepienia jaja płodowego, jeżeliby była ciąża zamaciczna; oprócz tego obrażenie mechaniczne wskutek operacji (trauma), tak przy ciąży jak przy wycięciu zwyrodniałych jajników. Chora i tak przebywała częste zapalenia otrzewnéj, jedno z nich kres jéj życiu położyło, więc po operacji nie byłaby o wiele w gorszych niż bez niéj warunkach, wnosić nam zatem wolno, wraz z Drem *K.*: że w podobnym przypadku, szczególniéj gdy chora od czasu do czasu przebywa zapalenia otrzewnéj, laparothomia jest wskazaną i uważaną być może, z wielkiem prawdopodobieństwem, jako jedyny możliwy dla niéj ratunek.

Dobieszewski.

---

[1]) Lehrbuch der Krankheiten der weiblichen Sexualorgane. 3 Aufl. Wien 1863.

[2]) Traité pratique des maladies de femmes hors l'etat de grossesse, pendant la grossesse et apres l'accouchement p. T. *Churchill.* Trad: *Wieland* i *Dubrisauy* 1865. Paris.

NOWE PRACE ODNOSZĄCE SIĘ DO COHNHEIM'A,
Teorji zapalenia i ropienia.

Sprawozdanie **Markiewicza.**

S. Samuel. Poszukiwania nad krążeniem krwi przy ostrem zapaleniu (Archiv. *Virchow'a* T. 40. 1867) Referat *Czajewicza* w Nr. 34 Gaz. Lek.
Kremiański. O zapaleniu i ropieniu (Wien. med. Wchsft. 1868. Nr. 1—6) Referat *Serkowskiego* w Nr. 9 Przegl. Lek.
Prof. *Koster.* Untersuchungen über Entzündung und Eiterung in der Leber (Centralblatt *Hermann'a* Nr. 2. 1868).
Cohnheim. Ueber renöse Stauung (Virchow's Archiv. T. 41) Referat w Nr. 5 Centralblatt *Hermann'a.*
Iwanoff. Zur Anatomie des frosch—Glaskörpers (Centralblatt *Hermann'a* Nr. 9).
Binz. Wesen der Chininwirkung (*Hirschwald.* Berlin 1868 p. 63 1 tabl. (Nr. 9) Referat w Nr. 11. Centralblattu *Hermann'a.*

Prace tu wymienione, po części zostały wywołane pracą *Cohnheim'a,* po części niezależnie od niéj ogłoszonemi zostały. Z małemi zmianami potwierdzają one fakta przez *C.* zdobyte. Pragniemy jak najtreściwiéj zdać tu z nich sprawę, o tyle tylko, o ile szczegóły w nich zawarte, przyczyniają się do uzupełnienia nowéj teorji zapalenia i ropienia.

Wymieniłem tu pracę *Samuel'a* dla tego tylko, by podnieść jego twierdzenie, iż eksperymenta nad sprawą zapalenia dotychczas powszechnie wykonywane na krezkach żab, na pletwach żaby i na skrzydłach niedoperza, nie mogły doprowadzić do prawdziwego ocenienia sprawy zapalnéj, a to głównie z powodu zbyt szybko następującego w częściach tych zupełnego zastoju krwi, który nie pozwala na rozwój dalszych faz zapalenia, a mianowicie: na przesiąkanie płynnych części krwi z naczyń w tkaninę. *S.* badał krążenie podczas zapalenia w uchu królika, starając się nadto przez utrzymywanie chorego ucha w temperaturze nizkiéj (+5° R.), lub przez podwiązanie *carotis*, przewlec jak najbardziéj przebieg zapalenia, a tem samém ułatwić sobie obserwację nad przejściem jednego okresu w drugi. Otóż na drodze swych doświadczeń dochodzi *S.* do przekonania, że zastój krwi w naczyniach nie dający się usunąć, nie jest elementem normalnéj sprawy zapalnéj, a raczéj warunkiem obumarcia choréj części ciała (zgorzeli); że w sprawie zapalnéj zachodzą tylko zastoje krwi czasowe, które mijają pod wpływem nowego krwi nawału. Tylko w takich warunkach płynny wysięk ma miejsce.

Dr. *Kremiański* z Petersburga, potwierdził swemi eksperymentami spostrzeżenia *Cohnheim'a.* Nowemi lub odmiennemi od zapatrywania się *C.* w pracy jego są następujące punkta: (Używał w swych eksperymentach żab; wstrzykiwał w miejsce barwnika anilinowego (*C.*) cynober. Wywoływał zapalenie w krezkach kamieniem piekielnym, lub kryształkiem kantarydynowym, które przykładał na przebiegu samym, jednéj z żył krezkowych).

K. widział przenikanie pojedynczych *ciałek czerwonych* nie tylko z naczyń włoskowatych, ale i z żył, a nadto, wbrew tłomaczeniu *C.*, twierdzi, że dostrze-

gał ciałka czerwone przechodzące i przez takie miejsca w ścianie naczyń, przez które poprzednio ciałka bezbarwne nie przechodziły.

Dostrzegł, że ciałka limfatyczne już w prawidłowym stanie w tkance łącznéj luźnie się znajdujące (v. *Recklinghausen)*, dążyły do miejsca zadrażnionego. Toż samo zjawisko znalazł on i w rogówce, gdzie luźne ciałka limfatyczne w pierwszych już godzinach po podrażnieniu środka rogówki, zbiegają się w miejsca podrażnienia. Faktem tym objaśnia *K.* dostrzeżone przez siebie zjawisko, będące w sprzeczności z twierdzeniem *Cohnheim'a*, iż podrażnienie środka rogówki powoduje bezpośrednio i najpierw zmętnienie rogówki w jéj środku, a nie na skraju jak mniema *C.* (przy wejściu naczyń krwionośnych w brzeg rogówki). Ma tu więc miejsce zjawisko, niby attrakcji wywieranéj przez podrażnienie tkaniny, tak na ciałka limfatyczne luźne w niéj tkwiące, jak i na identyczne z niemi ciałka bezbarwne krwi.—*M.)*

Daléj przekonał się *K.*, zrobiwszy wstrzyknienie z cynobru i wywoławszy u żaby sztuczne zapalenie i ropienie, iż ciałka ropy z początku cynober zawierające, po 4 do 5 dniach ciągłego ropienia, przestawały zawierać takowy. W ropniach przez dłuższy czas zamkniętych, widzieć można wiele ziarek cynobru wolnych zewnątrz ciałek ropnych. (Co zdaje się nie dowodzi, iżby cynober przedostawał się wolny z naczyń do tkanin, jak mniemali, *Hofmann* i v. *Recklinghausen*, a tylko, iż zawarte pierwotnie w ciałkach ropy ziarka cynobru, przy rozpadzie ciałek ropy, przechodzą w stan wolny *M.)*

K. zdaje się, iż wykazał w tkaninie naczyń krwionośnych nie zawierającéj, a mianowicie w wyrostku mieczykowatym u kur, (w którym wywoływał zapalenie rozpalonem żelazem), proces ropienia cellularnego pochodzenia, a mianowicie: znalazł powiększone torebki chrząstne, wypełnione komórkami chrząstnemi, w ilości dwa i trzy razy większéj niż normalnie. Młode te komórki miały wszystkie cechy chemiczno-drobnowidzowe ciałek ropnych, a niezawierały nigdy cynobru.

Nakoniec *K.* przekonał się, iż w bliznach po sztucznie wywołanem owrzodzeniu rogówki, w pseudomembranach po zapaleniach otrzewnéj powstałych, w przeroście tkanki łącznéj przez zapalenie stawów wywołanym, znajdują się bezbarwne ciałka krwi (ciałka ropy) cynober zawierające, przekształcone w wrzecionowate elementa tkanki łącznéj. Tak więc, zdaniem jego, nawet nowa tkanka łączna brodawkująca *(Granulationsgewebe)*, powstaje z elementów komórkowych przenikających z naczyń podczas zapalenia.

Profesor *Koster* w Utrechcie, starał się sprawdzić teorję *Cohnheim'a* przy zapaleniu wątroby. Wywoływał on zapalenie tego organu u królików przez kłucie, wpychanie rozpalonych igieł i t. p. Badając zapaloną powłokę surowiczą wątroby, przekonał się o faktach znalezionych przez *Cohnheim'a* w otrzewnéj. Badając pod mikroskopem skrawki świeżéj wątroby (po dodaniu kilku kropli glyceryny i kwasu octowego) trzeciego lub czwartego dnia po wywołaniu zapalenia, znajdował wśród tkanki łącznéj międzyzrazikowéj (przy obwodzie zrazików), mnóstwo ciałek ropnych *(limphoide Zellen)* wkraczających pomiędzy szeregi komórek wątrobowych. Komórki wątrobowe znalazł w tym okresie zapa-

lenia zmętniałemi, zawierającemi niekiedy po dwa jądra, ale nie znalazł nic takiego coby wskazywało,, iż w komórkach tych odbywa się rozdzielanie lub mnożenie. Szeregi komórek wątroby były utrzymane w normalnym porządku. W kilka dni późniéj, w ogniskach rozmiękczonéj tkaniny, obok licznych komórek ropnych są i produkta rozpadu komórek wątrobowych i ziarnka tłuszczu. W owym pierwszym wyżéj opisanym okresie zapalenia, kiedy w tkance łącznéj, przy obwodzie zrazików, mnóstwo było nagromadzonych ciałek ropnych, *Koster* nie dostrzegał takowego nagromadzenia w środkowéj części zrazików, przy ścianach *Venae centralis*. (Tu więc zdawałoby się, że ciałka bezbarwne nie z żył do zapalonéj tkaniny przenikają, jak to ma miejsce w otrzewnéj. *M)*. Chociaż fakta te nie pozwalają tak stanowczo, jak zjawiska przy zapaleniu otrzewnéj, wyrzekać o pochodzeniu ciałek ropnych z krwi, to jednakże brak wszelkich śladów bujania w tkance łącznéj międzyzrazikowéj i brak wszelkich zmian w komórkach wątrobowych, wtedy kiedy już mnóstwo ciałek ropy zapełnia tkaninę, pozwalają stanowczo zaprzeczyć mniemaniu *Holm'a* [1]), jakoby ropienie w wątrobie pochodziło z bujania normalnych komórek wątrobowych. *Holm* zapewne za późno badał zapaloną tkaninę i znajdował ciałka ropne pomieszane z jądrami komórek wątrobowych, uległych już rozpadowi.

Cohnheim w nowéj pracy stara się rozwiązać pytanie: czemu przy biernem zastoinowym przekrwieniu, następuje przesięk i niekiedy emigracja ciałek czerwonych, a nie wydobywanie się ciałek bezbarwnych, jak przy zwolnionem krążeniu skutkiem bodźca zapalnego? Dla rozstrzygnięcia téj kwestji *C.* żabom kuraryzowanym podwiązywał, po pod samą miednicą, żyłę udową i obserwował zmiany, jakie po tém w płetwach występowały. Po kilku ruchach falujących, prąd krwi zaczyna coraz bardziéj wolnieć, krew z trudnością podczas systole wpychana, cofa się zaraz ku tętnicom. Naczynia tymczasem wypełniają się ciałkami krwi, które ich całe światło zajmują, tak, że w tętnicach i żyłach prąd osiowy (środkowy) ustaje. Czerwone ciałka krwi, które zwykle w kierunku swéj osi podłużnéj (podłużne ciałka u żab. *M.)* płyną, układają się na poprzek i coraz bardziéj się skupiają w postaci rulonów monety, aż nakoniec (po 20 minutach) kontury pojedynczych ciałek, szczególniéj w kapilarjach, zupełnie znikają; ciałka bezbarwne tkwią tu i owdzie pomiędzy niemi. Szczególniejszém jest, iż naczynia podczas tego wcale prawie się nie rozszerzają, a tymczasem przesiąkająca jednocześnie surowica, powoduje obrzmienie płetwy. (Zapewne przed nastąpieniem zupełnego zastoju. *M.)* Nie wcześniéj jak w 45 minut po założeniu ligatury, ściana naczyń włoskowatych zaczyna tworzyć wydętki, które wzrastając, okazują się ciałkami czerwonemi krwi, wydostającemi się na zewnątrz. Następuje to niezawodnie *per diapedesin* (przez stomata nabłonka kapilarjów), bo jeżeli odwiązujemy w tym okresie ligaturę, natenczas krążenie prędko do normy powraca, a będące właśnie w przejściu przez ścianę naczyń ciałka czerwone, widocznie tkwią połową wewnątrz, połową zewnątrz naczynia. Ta emigracja czerwonych ciałek odbywa się tylko przez ściany naczyń włoskowa-

---

[1]) Experimentelle Untersuchungen über d. traumatische Leberentzündung. Wien 1867.

tych. Tętnice i żyły nie biorą w tém udziału. Czemu mimo tak podwyższonego ciśnienia w podwiązanéj żyle i t. d. nie następuje rozszerzenie? *Cohnheim* pragnie to objaśnić, o ile się to żył tyczy, kurczem ich mięśni, pod wpływem drażniącym ciśnienia, jakiemu ulegają. Co się tyczy kapilarjów, fakt zostaje na teraz niewytłomaczonym. Czemu przy zastoinie biernéj białe ciałka nie emigrują? Do ich emigracji nie ma tu warunków towarzyszących zapaleniu; ciałka te tutaj nie gromadzą się przy ścianach naczynia, i tak są uciśnięte przez ciałka czerwone, iż swych amoeboidowych ruchów wykonywać nie mogą.

Iwanoff w swéj pracy zajmuje się nowotwórczem powstawaniem (Neubildung) naczyń włoskowatych w ciele szklistem u żaby i dochodzi do przekonania, że w téj sprawie rozwoju naczyń, komórki samego ciała szklistego nie biorą udziału, a tylko elementa saméj ściany naczynia, a może i bezbarwne ciałka krwi. Przedmiot ten nie obchodzi nas tu obecnie, a tylko jedno ze spostrzeżeń *Iwanoff'a* potwierdza teorję *C.* i dla tego chcemy je tu przytoczyć. Zabarwiwszy bezbarwne ciałka krwi, przez wstrzyknięcie karminu, anilinu lub cynobru do worków chłonicowych żaby, wywoływał on sztuczne zapalenie *membranae hyaloideae* (powlekającéj ciało szkliste). Ciałka ropne przy zapaleniu tém powstające, zawierały stale wstrzyknięte barwniki, komórki zaś ciała szklistego nigdy ich nie zawierały. Tak więc i przy *hyalitis*, podobnie jak przy *keratitis*, ciałka ropne pochodzą ze krwi.

Binz'a dzieło zasługuje na jak największą uwagę lekarzy. Jest to wzorowe doświadczalne studjum pharmakodynamiczne nad działaniem chininy. Tu chcemy tylko jeden drobny punkt z doświadczeń *Binz'a* przytoczyć, świadczący o trującym wpływie chininy na białe ciałka krwi. Fakt ten daje się stwierdzić z łatwością przy badaniu przebiegu zapalenia krezki u żab (metodą *Cohnheim'a)*, po poprzedniem podskórnem wstrzyknięciu chininy. (*B.* używał wyłącznie *Chinii muriatici*, jako najłatwiéj rozpuszczalnéj soli chininy). Po wstrzyknięciu $\frac{1}{5000}$ do $\frac{1}{4000}$ wagi ciała zwierzęcia, gromadzenie się i emigracja ciałek bezbarwnych w drażnionéj krezce zupełnie nie przychodzi do skutku, a tam, gdzie takowe się już odbywać zaczęły, wkrótce po wstrzyknięciu ustają. Towarzyszące zwykle zapaleniu otrzewnéj obrzmienie śledziony, również się wstrzymuje.

KRONIKA DWUTYGODNIOWA.

URZĄD LEKARSKI MIASTA WARSZAWY.

Do PP: Właścicieli Aptek.

Niejednokrotnie ujawnionem zostało, że niektórzy z tutejszych felczerów, wbrew obowiązującéj ich ustawie, poważają się oddawać praktyce lekarskiéj, i w tym celu zapisują recepty.

Urząd Lekarski wzywa zatem panów właścicieli Aptek, ażeby na recepty zapisywane bądź to przez felczerów, bądź przez osoby niekwalifikowane, uwagę zwracać zechcieli, i skoro takowe przyniesione zostaną do ich aptek dla wyexpedjowania, aby je zatrzymywali, a nie wydając za niemi lekarstw, Urzędowi Lekarskiemu, dla stosownego postąpienia, nadsyłali.

p. o. Inspektora Lekarskiego, **Malek.**
Assesor Farmacji *Zeil.*
Sekretarz, *Dąbrowski.*

Zapowiedziany tedy przez nas Okólnik Urzędu Lekarskiego, został ogłoszony i PP: właścicielom Aptek rozesłany. Władza przygotowaną więc jest wszelkich użyć środków, ażeby poskromić nadużycia; można się spodziewać że Koledzy Lekarze i Farmaceuci, połączą swe usiłowania dla wspólnego publicznego dobra i przecinaniem nadużyć, każdy w swym zakresie, pomogą władzy do spełnienia jéj zamiarów.

— Jednym z ważniejszych faktów z dziedziny literatury lekarskiéj naszego kraju, jest połączenie czasopisma naszego z *Tygodnikiem Lekarskim*, którego Redakcja przeszła w nasze ręce, a od 1-go Lipca stale się złączy z Kliniką.

Kiedy rzucimy okiem na blisko *ćwierć wiekowe* wydawnictwo *Tygodnika Lekarskiego*, to przyznać musimy, że Kolega *Natanson* nie mały dał dowód wytrwałości. Wydawnictwo naukowego czasopisma jest wszędzie zasługą, u nas, gdzie wszystko idzie z trudnością, gdzie nie łatwo dostateczną liczbę współpracowników wynaleźć, a tembardziéj do systematycznéj pracy nakłonić, gdzie samo wydawnictwo z tylu połączone trudnościami, ba! nawet tak trudno otrzymać porządną korrektę, zasługa jest daleko większą. Kolega *Natanson* rozpoczynając w 1846 r. wydawnictwo swego czasopisma, w gorszem był nierównie od nas położeniu: brak uniwersytetu w Warszawie, nie zachęcał lekarzy do pracy w języku ojczystym, zabiegliwość lekarska ograniczała się jedynie do wyrobienia sobie praktyki prywatnéj, pocóż było pisać i dla kogo!?— W takich to okolicznościach rozpocząwszy swą pracę, umiał nawet wtedy obudzić chęć do pisania; profesor *Le Brun* i Dr. *Helbich* udzielili mu swéj pomocy i stanął organ, dzięki któremu nauczyliśmy się pisać i nazywać rzeczy lekarskie po polsku, a jak *Tygodnik* żyć umiał, dowiecie się, przeglądając choć pobieżnie, całą jego serję. Nie tu miejsce rozbierać prace w *Tygodniku*, zamieszczone, przypomnieć tylko musimy czytelnikom, że w nim znajdą wiele rzeczy, które dziś jako nowe się głoszą. Tak przetrwał *Tygodnik*, bez mała, *ćwierć wieku;* nie jest on wolnym od usterków, nie błyszczy ku końcowi tak świetnym jak w początkach życiem, ale tyle jednak oddał literaturze usługi że czujemy się w obowiązku, za taką wytrwałość i pracę, publicznie wygłosić doktorowi *Natansonowi* uznanie, jakie się zasłudze należy.

Przejmując jego pracę na barki swoje i łącząc *Tygodnik* z *Kliniką*, powinszujemy sobie, jeżli po dwudziestu latach, młodszemu Koledze będziemy mogli dalszy rozwój tego czasopisma przekazać.

— Spieszymy podzielić się wiadomością z czytelnikami jakąśmy w tej chwili odebrali od Dr. *Talko* z Kaukazu: Towarzystwo Lekarzy Kaukazkich, wybrało na swych honorowych członków: D-ra **J. Mianowskiego** Rektora Szkoły Głównej (dnia 18 Lutego (1 Marca) r. b.) i D-ra **W. Szokalskiego** prof. zwyczajnego oftalmologji i otjatrji, oraz Dyrektora Kliniki okulistycznej w tutejszej Szkole Głównej (d. 16 (28) Marca r. b.).

Prof. *Szokalskiego*, pisze *Dr. Talko*, trzech przedstawiło członków: *Dr. Joanisiani*, *Dr. Minkiewicz* i *Dr. Talko* (nasz korrespondent). Jeden z nich przeczytał następującą do zgromadzonych odezwę: ,,Prosimy Towarzystwo o wybranie na honorowego członka Prof. okulistyki i otiatrji w Warszawie D-ra *Szokalskiego*. Imię tego uczonego męża dość znane każdemu. Ucząc się oftalmologji spotykaliśmy się z niem niemal na każdej stronnicy. Prof. *Sz.* pięknie się zasłużył fizjologji, patologji i terapji organów wzroku, badaniem nad widzeniem kolorów, nad przyczynami krótkowidzenia u uczącej się młodzieży i wieloma praktycznemi spostrzeżeniami i radami, przyjętemi przez innych uczonych. Szanowny prof. jest autorem znanego dzieła: ,,Fantazyjne objawy zmysłowe" i wielu innych. Wybraniem go na swego honorowego członka, Tow. dowiedzie: iż nie tylko okazuje podobną cześć ludziom wysoko postawionym w administracji, lecz i umié godnie cenić zasługi skromnych pracowników, zadaniem których jest pracować dla nauki i ogólu do późnego wieku, wedle sił i możności." Prof. *W. Szokalski*, na mocy § 22 Ustawy Tow., wybrany został honorowym członkiem jednogłośnie, i obaj wybrani powiększyli nie liczne grono honorowych członków Tow. Lek. Kaukazkich.

Redaktor. Z. Dobieszewski.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Cena pojedynczego arkusza kop. 15 (złp. 1).